

Lwona Ławisza Chrzanowska

Tešknota Pisane

Грустью писанное



IWONA ZAWISZA-CHRZANOWSKA

TĘSKNOTĄ PISANE

Грустью писанное

Tłumaczył na język rosyjski Aleksander Piotrowski

Moim Bliskim

Warszawa 2013



Tęsknotą pisane

Tęsknię
za domem,
co nie był
już
dworem,
ani
pałacem.
Za cichą
przystanią
dzieciństwa.
Za matką
wiecznie
zajętą,
piękną
jakby czas
dla niej
nie istniał.
Za ojcem
siedzącym
na starej
ławce
z fajką
i laską
przy boku.
Za babcią,
wielką damą
minionej epoki
zrywającą
irysy i róże
w ogrodzie

pełnym
słońca.
Za dziadkiem,
co
rozdawał,
cukierki
przedszkolakom
po drodze
z pracy.
Za
nianią
karmiącą
mlekiem
i bajkami
w starej
altanie.
Odeszli.
A tyle pytań
bez odpowiedzi
na
progu wieczności...



Ojciec- Zygmunt Zawisza
z córkami Iwoną i Grażyną

Грустью Писанное

Грущу
по дому,
что двором
уж
не был,
и ни
дворцом.
По тихой
пристани
для детства.
По маме,
вечно
занятой,
прекрасной,
вроде
время ей
подвластно.
По отцу,
сидящему
на старой
лавке
с трубкою
и тростью
рядом с ним.
По бабушке,
великой даме
минувших лет
срывающей
ирисы с розами

в саду
залитом
солнцем.
По дедушке,
что
раздавал
конфетки
детворе
идя
с работы.
По
Няне,
кормящей
молоком
и сказками
в беседке
старой.
Ушли,
а столько
есть вопросов
без ответов
порогом вечности...



Autorka z Ojcem, Ostrów Maz.

Liūdesiu rašyta

Liūdžiu namų,
kurie nebebuvo dvaru,
Nei rūmais.
Už tylią
vaikystės užuovėją.
Už Amicis
užsiėmusią Mamą,
Nuostabią,
Tarytum
laikas neegzistuoję.
Už sėdintį
ant suoločio Tėvą
Su pypke ir
Su lazda prie šono.
Už Senele,
Didžią praėjusios
epochos ladies
Skinančią irisus ir rožes
Pilname saulės sode.
Už Senelį
Kuris dalijo
saldinius pradinukams
Pakeliui iš darbo.
Už auklę
Maitinančią
rūgpieniu ir pasakomis
Senoje pavėsinėje.
Išėjo,
O tiek
neatsakytų klausimų
ant amžinybės slenksčio...

Pragnienie

Śniłam
na jawie
sine niebo
nad Niewiażą,
zielone
wzgórza
pokryte
kwiatami
barwinka
i rumianku.
Wybiegłam
rankiem
z dworu
w sukni
z turkusowej
mgły
w wianku
ze stokrotek
jak szczęśliwa
narzeczona
witająca
ukochanego
na białym koniu.
Gdzie jesteś
utracony
domu rodzinny?



Matka- Stanisława Zawiszyna

Желание

На яву
мне снилась
синь небесная
над Невяжею,
зелёные
пригорки,
крытые
цветущими
барвинком
и ромашкою.

По утру
я выбежала
со двора
в платьице
из бирюзовой
мглы,
и венке
из маргариток,
как ликующая
невеста
навстречу
суженому
на белом коне.

Где же ты,
не сбереженный,
дом родимый?



Linkowiec.



Słobódka.

Niewiaża

Mgły
jak panny
w balowych
sukniach
debiutantek,
cieniutkie
i drżące
oczarowane
oczarowaniem
chwili.
Mkną,
wirują
tańczą.
A rzeka
płynie
cicho,
leniwie
jak
czas,
który
przemija
i już
nigdy
nie powróci.



Nad N



Dziadek Walerian z ojcem i kuzynostwem.

Невяжа

Туманы,
как девицы
в бальных
платьях
дебютанток,
субтильные
и трепещущие,
обворожённые
очарованием
мига.

Мчатся,
кружатся
в танце.
А река
течёт
тихо,
лениво,
как
время,
которое
уходит
и уже
никогда
не вернётся.

Klamka

Piękna,
kuta
stara,
zniszczona
zębem czasu,
jak
kobieta
ze
zmarszczkami
co ją nie
szpecą
lecz dodają
dostojeństwa.
Ile historii
pamięta.
Pannę
młodą
co otworzyła
drzwi do
szczęścia,
a były
tylko
wrotami
cierpienia.

Możnego
pana
co
bladym
świtem
wyruszał
na przejażdżkę
karym koniem.

Dotknęłam
tej
relikwii
minionej
epoki
ostatni
raz

w tamto
lato
pełne
wspomnień.

Nie ma
już klamki,
sprzedana
na targowisku motłochu
niema
strażniczka
historii.



Дверная ручка

Изящная,
кованая
старая,
изъеденная
временем,
как
женщина
в
морщинах,
которые её
не портят,
а придают
достоинство.
Так много историй
помнит.
Деву
юную,
дверь
отворившую
в счастье,
а как
оказалось,
ворота
страдания.
Всевластного
пана,
который
с туманным
рассветом
отправлялся

прогуляться
на жеребце вороном.
Прикоснулась я
к этой
реликвии
минувшей
эпохи
последний
раз
тем
летом,
наполненном
воспоминаньями.
Нет
уже ручки,
продана
на барахолке
толпе
почти что
хранительница
истории.



Linkowiec.

Rozmowa

-Znów jestem.

-Czekaliśmy.

Wróciłaś

jak bocian do gniazda.

-Nie ma go,

zostało zniszczone.

Tu tylko jestem u siebie.

- Za to masz las

i dywan z barwinków.

- I mogiły co dotknął je czas.

-Masz pamięć, wiarę

i serce.

-Dobrze mi tutaj.

Usiądę na nagrobnym kamieniu

jak na ławeczce

- Odpocznij,

jesteś u siebie.

Tego skrawka ziemi

nie zabierze

już nikt.

-Tęsknie za Wami.

Tyle mam pytań.

-Spotkamy się

w swoim czasie.

-Jaka tu cisza.

Otulę was moja modlitwa

I ocalę od zapomnienia.....

Разговор

– Вот я опять.

– Мы ждали.

Ты вернулась,
как аист на гнездо.

– Его уж нет,
истреблено.

Лишь здесь я у себя.

– За то тут у тебя и лес
и барвинков ковёр.

– И могилы, тронутые временем.

– Есть память, вера,
сердце у тебя.

– Мне хорошо здесь.

Присяду на могильном камне я,
как на скамейке.

– Отдохни,
ты у себя.

Сего клочка земли
не отберёт
уже никто.

– Тоскливо мне без Вас.
И столько к Вам вопросов.

– Мы встретимся,
когда наступит срок.

– Какая тишь здесь.

Окутаю своей молитвой я,
и сберегу вас от забвенья...



Litwa, grób rodzinny

Odszedłeś

Odszedłeś.
Widzę Cię.
Siedzisz w fotelu
zawsze
przy mnie
blisko.
Przenosimy się
w krainę
fantazji
na kartach
poezji.
Twoje
dobre ręce
przytulają mnie
kiedy płaczę.
Całujesz
moją
gorącą głowę,
pełną
marzeń.
Odszedłeś.
Tak szybko...
A tyle
chciałam Ci
powiedzieć
najdroższy
Ojcie.



Ты ушёл

Ты ушёл.
Я тебя вижу.
Сидишь в кресле
всегда
рядом
со мною.
Уносимся
в страну
фантазии
на листках
поэзии.

Твои
добрые руки
обнимают меня,
когда плачу.
Целуешь
мою
жаркую голову,
наполненную
грёзами.

Ты ушёл.
Так быстро...
А столько
я хотела тебе
сказать,
любимый папа.



Ojciec- Zygmunt Zawisza

W ogrodzie

W
majowy
piękny dzień
gałąź wiśni
zaczepiła
moje włosy
i kwiaty
ustroiły
w biały
wieniec marzeń
snu
o młodości.
Płatki
cicho spadały
na ziemię
wilgotną
od rosy,
a może
moich łez
i
otulały
białym
szalem tęsknoty
za tamtą
wiosną...



В саду

В
прекрасный
майский день
ветка вишни
задела
мои волосы
и цветы
украсили
белым
венком грёз
сна
о молодости.
Лепестки
ниспадали
на землю
влажную
от росы,
а может
слёз моих,
и
укутывали
белой
шалью грусти
по той
весне...

Bez sensu

Zapłakała
z rozpaczy
i tęsknoty,
że przeminie
bezpowrotnie
bez sensu,
bez marzeń
małe
szczęście
odarte
ze
złudzeń,
z radości,
bliskości
i zrozumienia.

Naiwne,
zagubione,
ufne,
że zawsze
może być
tylko lepiej
i warto
poczekać
nawet
wieczność,

bo
nie ma
niczego
bez
szczęścia
i sensu
bez sensu.



Без смысла

Зарыдала
от горя
и грусти,
что уйдёт
безвозвратно
без смысла,
без грёз
крошечное
счастье,
лишённое
иллюзий
и
радости,
близости
и понимания.

Наивное,
затерянное,
верящее,
что всегда
может быть
только лучше
и стоит
подождать
даже
вечность,
потому,
что не бывает
ничего
без
счастья
и смысла
без смысла.

Złudzenie

Nieistniejąca,
nieprawdziwa,
nierzeczywista

i

wymyślona

jak

babie lato,

co ani babie

ani lato...

Senne marzenie

o młodości,

szczęściu

i pałacu

co zniknął

za siedmioma

pagórkami

historii.

Królewiczu

z bajki

niedokończonej,

co zagubił

własną drogę

do niespełnionej

wielkiej miłości.



Pradziadek Walerian.

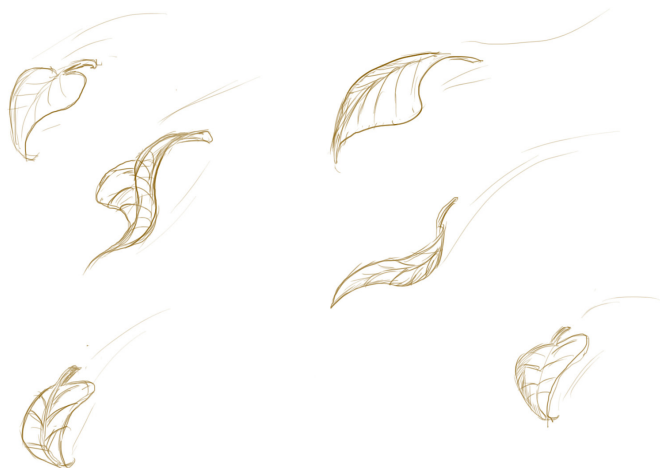
Post scriptum

Usiadła
zapłakana
na rozstajach
marzeń.
Zbrukana,
obrzycona
kamieniem
zniewagi
i drwiną.
Wykpiona,
upokorzona
w podartej
sukni
pragnień,
które
się
nie spełnią.
Nieszczęśliwa
miłość własna.



Post scriptum

Присела
заплаканная
на распутье
грёз.
Замаранная,
в которую
бросили камнем
оскорбления
и насмешкою.
Высмеянная,
униженная
в порванном
платье
желаний,
которые
не
исполняются.
Несчастное
самолюбие.



Zagubiona

Zagubiona
przyszła
nagle
z nieuzasadnionej
tęsknoty
starzejącego
ciała,
snu
o młodości
i spełnieniu,
nierealna.
Przykucnęła
na starej
ławeczce
marzeń,
otulona
kwiatem
melancholii
i wróżyła
z płatków
Kocha... Nie kocha...

Потерянная

Потерянная
 подошла
 нежданно
из беспочвенной
 грусти
 стареющего
 тела,
 сна
о молодости
и воплощении,
нереальная.
 Присела
 на старой
 лавочке
 грёз,
окутанная
 цветом
меланхолии,
 и гадала
на лепестках:
«Любит... Не любит...»

Niepotrzebna

Przyszła
spóźniona
w przykrótkiej,
starej
sukience,
nieproszona,
niewyczekiwana,
niepoważna.
Miała być
igraszką,
a stała się
tęsknotą,
marzeniem.
Romantyczna
i zachłanna,
głodna.
Tyle, że
pomiędzy
ustami,
a brzegiem
pucharu
nic się
nie wydarzy...

Ненужная

Пришла
с опозданием
в куцем,
старом
платьице,
непрошенная,
нежданная,
несерьёзная.

И не
игрушкой
стала,
а грустью
и мечтою.

Романтичная
и ненасытная,
голодная.

Только вот,
меж
устами
и краем
кубка
ничего
не получится...

Empiria

Stanęła dziewczyna
nad przepaścią
głęboką
jak
jej oczy.
Skoczyła,
tak
bardzo
chciała się
przekonać
co jest
na dnie.

Опыт

Замерла девушка
у пропасти
глубокой,
как
её очи.
Скакнула,
так
очень уж
хотела
убедиться,
что там
на дне.



Nie przyjdiesz

Nie przyjdiesz,
 ślady,
 zasypał
 śnieg.
 Mróz
 zamroził
 serce
 na twardy
 kawał lodu.
 Próbuję
 łzami
 tęsknoty,
 która
 nie mija
 ogrzać je
w burzy uczuć.
Nadaremno.
 łzy
 tylko
 pieką i ranią,
 a ty
 i tak
nie powrócisz
moja młodości.

Ты не придёшь

Ты не придёшь,
следы
засыпал
снег.
А сердце
обратил
мороз
в крепчайший
льда кусок.
Слезами
не
отпускающей
печали
пытаюсь я
согреть его
в вулкане чувств.
Безрезультатно.
Слёзы
лишь
жгут и ранят,
а ты
и так
не возвратишься,
младость моя.

Poszukiwania

Szukałam cię
na rozstaju dróg

w

świecie
marzeń.

Szukałam cię
w snach,
w mgle
niespełnienia.

Szukałam cię
w kwiatach,
na łące,
w ogrodzie
tęsknoty

w

krainie
namiętności.

Nie znalazłam
moja
młodości.

Поиски

Искала тебя
на распутье дорог

в
мире
грёз.

Искала тебя
в снах,
во мгле
несвершения.

Искала тебя
в цветах,
на лугу,
в саду
грусти

в
стране
пылкости.
Не нашла,

моя
молодость.

Spotkanie

To
dobrze,
że
Cię spotkałam
na rozstaju dróg
mego zagubionego
życia.
W ogrodzie pełnym
Twojej Muzyki
w kropelce rosy
na kwiecie oleandru.
Grałeś...
A ja
w bajkowej
poświacie
tańczyłam Menueta
Mocarta
w sukni
z muślinu symfonii,
szczęśliwa
w promyku
chwili
zapomnienia.



Встреча

Как
хорошо,
что
я тебя встретила
на распутье дорог
моей потерянной
жизни.
В саду, наполненном
твоею музыкой,
в капле росы
на цветке олеандра.
Ты играл...
А я
в волшебном
свечении
танцевала менуэт
Моцарта
в платье
из муслина симфонии,
счастливая
в лучике
момента
забвенья.



Цар

Wymyśliłam cię,
z twórczej samotności,
A może wyśniłam
w nieskończonym śnie
o niespełnionej miłości
A może przyszedłeś na chwilę,
by odejść po kryjomu,
w smutnej godzinie
w nocy bez snu,
w ciszy mroku
w wielkiej tęsknocie
Za tym co już nie wróci...
Nie przyjdzie. Nie przycupnie
na ławeczce z młodości.

Чары

Я тебя придумала,
в творческом одиночестве,
А может приснился ты мне
в бесконечном сне
о несбыточной любви...
А может, заглянул на момент,
чтобы тихо уйти,
в грустный час
в бессонную ночь,
в тиши темноты
в великой печали
О том, что
Уже не вернётся
Не придёт



Dziękuję

Dziękuję,
że jesteś,
że byłeś,
że otulałeś
mnie miłością
jak płaszczem
nieprzemakalnym.
Chroniłeś.
Dziękuję
za wszystko
ukochany
Mężu.

Благодарю

Благодарю,
за то, что есть ты,
что был,
что укрывал
меня любовью,
как плащом
непромокаемым.
Оберегал.
Благодарю
за всё,
любимый
муж.



Okładka i grafiki
Tomasz Chrzanowski

Zdjęcia z albumu rodzinnego

Tłumaczenie na jęz. rosyjski Aleksander Piotrowski
Tłumaczenie na jęz. litewski Žilvinas Radavičius,
Diana Kardis-Gavinčiuk

Druk i oprawa
Drukarnia Wiktorja
07-300 Ostrów Mazowiecka, ul. Stacyjna 6
Tel/fax 29 745 17 90
e-mail druk@wiktoriadruk.pl
ISBN 978-83-933927-4-2

